

„A skądże mi to, że Matka mojego Pana
przychodzi do mnie?” (Łk1,43)

Umiłowani Bracia i Siostry!

W trzecią niedzielę wielkanocną wraz z całym Kościołem sławimy chwałę Zmartwychwstania Pańskiego. Wydarzenia, które stanowią rdzeń naszej wiary, niewysychające źródło pewności, że przez swe chwalebne Zmartwychwstanie Chrystus i nam otwiera drogę do nowego życia.

Czytania dzisiejszej niedzieli, tak jak kolejnych niedziel wielkanocnych, przywołują obrazy dni rozświetlonych obecnością Zmartwychwstałego Chrystusa lub żywym wspomnieniem spotkania z Nim.

To świadectwo Piotra, obecnego wśród uczniów Jezusa zamkniętych w jerozolimskim wieczerniku, do których przyszedł Zmartwychwstały Chrystus. Także tych dwóch uczniów Jezusowych podążających do Emaus, którzy w towarzystwie ich wspólnej drogi, rozpoznali – po łamaniu chleba – Zmartwychwstałego Pana.

Świadectwa o niezwyklej sile duchowego rażenia. Zniknął smutek, poczucie zawodu, duchowa bezradność, tych dwóch, którym – gdy Nieznajomy połamał się chlebem – „otworzyły się oczy” i poznali Jezusa – zawróciło z obranej drogi. Do Jerozolimy zanieśli radosną wieść, „jak Go poznali przy łamaniu chleba”.

Spotkanie ze Zmartwychwstałym przemieniło Piotra, roztopiło jego duchową chwiejność, która tak boleśnie dała o sobie znać w chwili zaparcia się Jezusa w nocy Jego pojmania.

Teraz „bez lęku doniosłym głosem przemawiał do tłumu swych pobratymców”, piętnując kaźń Jezusa dokonaną ich bezbożnymi rękoma; odkrywając istotę psalmu Dawida – jego odniesienie do męki Jezusa, oznajmiając, że „Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzi śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim”.

Poprzez duchowy ogląd tych wydarzeń, jakie miały miejsce po zmartwychwstaniu Pańskim, także i my, odlegli od nich o dwa tysiące lat, utwierdzamy się w wyznawaniu naszego *Credo*, dajemy nieść się nadziei, jednoczymy się ze Zmartwychwstałym Chrystusem przez Eucharystię, Komunię świętą, przez pewność naszej wiary.

Na naszych drogach, prowadzących ku zbawieniu, drogach z Chrystusem, wspomaga nas „Moc miłująca” – Maryja. Matka Syna o imieniu Jezus, który „zbawi swój lud od jego grzechów” (por. Mt 1, 21).

Bracia i Siostry!

Na początku Świętej Liturgii wysłuchaliśmy Łukaszkowych słów o wędrowce Maryi do Ain-Karim, której celem były odwiedziny mieszkającej tam Jej krewnej Elżbiety, oczekującej narodzin syna, przyszłego św. Jana Chrzciciela.

Maryja wybrała się do niej, niosąc pod swym sercem niezwyklej skarb Zwiastowania – Bożego Syna. Elżbieta i jej mąż Zachariasz ucieszyli się z wizyty Maryi. „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” – pytała Elżbieta, nie kryjąc radosnego zaskoczenia, świadoma tego, że „z Ducha świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Dziś nasza diecezja stała się podkarpackim Ain-Karim. Miejscem nawiedzenia przez Matkę, która nas zna. W naszej czcigodnej Katedrze pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa powitana przez Księdza Biskupa, przez was, Bracia Kapłani, przez wspólnotę wiary Rzeszowa,

rozpoczyna swoją peregrynację, której towarzyszyć będzie hasło:” Z Matką Odkupiciela – Mocni Nadzieją” .

Jej stacjami będą kolejne parafie naszej diecezji, gdzie chce umacniać swoją obecnością, naszą wiarę, i utwierdzać naszą chrześcijańską nadzieję.

Przybyła w Wizerunku Matki Bożej Robotników Solidarności, który powstał w stanie wojennym w Białymstoku. W 1984 roku znalazł się na Jasnej Górze. Dar podziemnej, białostockiej „Solidarności” złożony z okazji II Pielgrzymki Ludzi Pracy w Domu naszej Matki. Domu, który zawsze był domem wolności. Od kilku lat peregrynuje przez kolejne regiony Solidarności. W tym roku przez Region Ziemi Przemyskiej i Region Rzeszowski.

I. Maryja żyje w narodzie

Wizerunek Matki Bożej kieruje nasze spojrzenie i myśli ku Ojczyźnie. W biegu polskich dziejów dostrzegamy stałą obecność Matki Najświętszej, „łaski pełnej. Od czasu sakramentalnego przymierza naszego narodu z Chrystusem zawartego podczas chrztu księcia Mieszka I.

Matka Wcielonego Słowa. Wspomożycielka i Opiekunka dana nam „dla obrony narodu”. Źródło duchowych zwycięstw, odrodzenia i odnowy polskiego życia.

„Maryja żyje w narodzie – pisał przed laty kardynał Stefan Wyszyński – wywyższona nad nim jak wieża jasnogórska, dzieli jego dole i niedole, jest koronowana raz złotą, to znów cierniową koroną; jest pełna chwały lub ran, jak oblicze Jasnogórskiej Pani; jest bezdomna, wysiedlona, skazywana na wygnanie – choć ostatecznie ciągle wraca do swych ołtarzy i do serc”. Towarzyszy drodze naszego narodu zwłaszcza wtedy, kiedy stawał pod Krzyżem Chrystusa i kiedy musiał podejmować wyzwania wymagające niezłomnego hartu ducha, determinacji, zawierzenia nadziei.

Przypomnę jedno z nich. W tym roku jego setna rocznica. Zmagania z bolszewicką Armią Czerwoną. Zamierzała zniszczyć naszą odzyskaną po latach niewoli Niepodległość. Ogniem rewolucji podpalić Europę.

„Okaż nam się Matką, Maryjo” – prosili pokornie polscy biskupi zgromadzeni wtedy, w dniach zagrożenia na Jasnej Górze. I przyszło wiekopomne zwycięstwo. Nazwane „Cudem nad Wisłą”.

Maryjnym szlakiem nadziei i zawierzenia Jej Bożemu Synowi, prowadzili Polskę i Polaków po strasznych doświadczeniach II wojny światowej wielcy Prymasi Polski: kardynałowie August Hlond i Stefan Wyszyński. „Zwycięstwo jeśli przyjdzie, przyjdzie przez Maryję”. Te słowa wypowiedziane przez kardynała Hlonda w godzinie śmierci, stały się duchowym credo i towarzyszyły prymasowskiej posłudze kardynała Wyszyńskiego.

Na dzień 7 czerwca, zapowiedziana została Jego chwalebna beatyfikacja. Epidemia koronawirusa zagroziła dotrzymaniu tego terminu. Mamy jednak nadzieję, że jeszcze w tym roku rozlegnie się nasze dziękczynne *Te Deum* za wyniesienie do chwały ołtarzy tego Mojżesza naszej epoki. Pasterza, który przez „czerwone morze” politycznego i ideologicznego zniewolenia doprowadził nasz naród na brzeg wolności. Sługa Maryi. Był przekonany, że to dzięki Niej, „Wszechmocny miłującej”, „nasz naród znajdował łaskę u Pana”.

II. Znak odnowy oblicza polskiej ziemi

Bracia i Siostry!

Wizerunek Matki Bożej Solidarności Robotników to replika drogiej polskim sercom ikony Matki Bożej Jasnogórskiej. Ukazanej na tle biało-czerwonego sztandaru. Na tym wizerunku widnieją połączone z datami - miasta: Poznań '56, Gdańsk '70, Radom '76, Gdańsk '80. Stacje historycznych wydarzeń na drodze ku wolnej i niepodległej Polsce. To tam i wtedy, ludzie pracy upomnieli się „o chleb i wolność”. Jest tam także słowo: „Solidarność”. Nazwa związku zawodowego, który powstał w pamiętnym 1980 roku, jako rezultat zwycięskich strajków. Jako znak odnowy oblicza polskiej ziemi, do której wzywał Ojciec Święty Jan Paweł II 2 czerwca 1979 roku na warszawskim placu Zwycięstwa. „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”.

Solidarność. To więcej niż nazwa związku zawodowego. To imię pamiętnego zrywu Polaków. Powrotu w życiu publicznym do źródeł narodowej tradycji, spychanej w tamtych latach - na margines, przysłanianej dyktatem bezbożnego materialistycznego światopoglądu i komunistycznej ideologii. Manifestowania „więzi między światem pracy a krzyżem Chrystusa (...) między pracą ludzką a Mszą świętą, ofiarą Chrystusa”. Podjęcie walki „o dojrzały kształt życia ludzkiego”. Taki, „który rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością” – mówił św. Jan Paweł II w czerwcu 1987 roku w Gdańsku i w Gdyni.

Tamten czas mocno odcisnął się w wielu polskich sercach - jasną barwą i trwałym wspomnieniem. Silnie kontrastującym z pamięcią o trudnych miesiącach i latach, których efektem było wprowadzenie – 13 grudnia 1981 roku - stanu wojennego. Siłową rozprawą z Solidarnością. Z nadziejami i marzeniami, jakie niosła. To czas dotkliwych represji. Śmiertelnych ofiar. Ale także duchowego oporu. Wznoszenia licznych twierdz - w ludzkich sercach, w domach rodzinnych, pod dachem świątyń i kościelnych instytucji. Ten opór przybierał wiele form. To była pomoc represjonowanym i ich rodzinom, podziemny ruch wydawniczy, edukacyjny, formacyjny. Pomocną dłoń wyciągał Kościół. Przygarniał, wspomagał, uświęcał, z oddaniem służył nadziei. Tej zakorzenionej w miłości, jaką obdarowuje Chrystus, tych, którzy idą Jego drogą.

To był czas manifestowania społecznej solidarności, odpowiedzialności, myślenia kategoriami dobra wspólnego, braterstwa, odsuwania na bok egoizmu, prywaty, oschłości serc...

W takiej duchowej rzeczywistości powstał wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej, który nas nawiedza. W pracowni jego białostockiego twórcy, Pana Macieja Artura Chacieja, oglądał go ks. Jerzy Popiełuszko. To obraz Matki Solidarności – powiedział wtedy.

III Znak nadziei dla Polaków

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko. Duszpasterz robotników z Huty Warszawa. Męczennik za Wiarę. Słowa jego homilii wygłaszanych w stanie wojennym w czasie Mszy za Ojczyznę w kościele pw. Świętego Stanisława Kostki niosły się po Polsce. Dla tych, którzy przyjeżdżali na te Msze święte z całego kraju, warszawska świątynia była nie tylko Domem Bożym, ale enklawą wolnej Ojczyzny. Ksiądz Jerzy przykładał ewangeliczną miarę do sytuacji w jakiej znalazła się polska wspólnota - zalewana falą propagandowego kłamstwa, ograniczana w swoich podstawowych prawach, duchowo obolała. Mówił o

niezbędności prymatu prawdy w życiu wspólnotowym, obywatelskim, rodzinnym. O chrześcijańskiej powinności - zaufania nadziei. Jego powołaniem stało się głoszenie prawdy. Nieustająco przypominał wyrażoną przez św. Pawła Apostoła fundamentalną zasadę chrześcijańskiej postawy: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21). Ksiądz Jerzy – znak nadziei dla tysięcy Polaków tamtego czasu.

Są zapewne pośród was - Bracia i Siostry - uczestnicy tamtych Mszy za Ojczyznę. Słuchacze homilii tego skromnego, otwartego księdza, którego charyzma wypływała z kapłańskiego autentyzmu, z miłości do Polski, doświadczonej cierpieniem, fascynacji postawą i nauczaniem wielkich przewodników ojczystej wspólnoty: kardynała Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II, ale przede wszystkim z pożaru jego serca gotowego do głoszenia Ewangelii.

Na wiadomość o Jego uprowadzeniu i tragicznej śmierci w październiku 1984 roku Ojczyzna zastygła w bólu. Ksiądz Jerzy – ofiara *mysterium iniquitatis* – misterium nienawiści, które nieraz dawało o sobie znać w naszych dziejach.

W czerwcu 2010 roku Ojciec Święty Benedykt XVI wyniósł ks. Jerzego - męczennika za wiarę - do chwały błogosławionych. Stał się on adresatem naszych wstawienniczych modlitw. Orędownikiem w niebieskiej Ojczyźnie. Cztery lata później Ojciec Święty Franciszek uczynił go patronem Solidarności. Błogosławiony Ksiądz Jerzy, symbol polskiej drogi do wolności, którą cieszymy się od trzydziestu lat, drogi okupionej ofiarami. Kapelan „Solidarności” jest obecny w sercach wielu dla których był duchowym oparciem. Przy grobie księdza Jerzego na warszawskim Żoliborzu trwa nieprzerwana warta pamięci, wdzięczności, modlitewnej łączności. Jego nauczanie nie straciło aktualności, choć żyjemy w innej rzeczywistości społecznej i politycznej, niż ta, w której Jemu przyszło realizować swoje służebne kapłaństwo. Ksiądz Jerzy wciąż przyciąga do siebie nowe pokolenia. Bohater filmów, książek, debat, refleksji teologicznej i społecznej. To co mówił, jest ważne tak samo dziś jak było wtedy. Choćby słowa, że: „Życie w prawdzie to dawanie świadectwa na zewnątrz, to przyznawanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą” (kazanie z 31 października 1982 roku).

Błogosławiony Ksiądz Jerzy jest wielkim Bożym darem dla nas, mieszkańców Podkarpacia, dla wspólnoty naszej diecezji rzeszowskiej. Darem, który nie tylko niesiemy w sercach, modlitwach, pamięci. Jest darem, za który dziękujemy trwałym pomnikiem, znakiem naszej czci i wdzięczności.

Z woli naszego Pasterza w 19 października 2014 roku została w naszym mieście erygowana Parafia pod wezwaniem Błogosławionego Księdza Jerzego. Trwa budowa parafialnej świątyni. To wyzwanie i zadanie dla całej wspólnoty diecezjalnej, szczególnie dla tych – a jest ich pewnie wielu – dla których ks. Jerzy był oparciem, wzorem, nauczycielem. Trzeba to zadanie wspierać modlitwą, także materialną pomocą, także zabiegając o wsparcie tego pięknego dzieła wśród przyjaciół, znajomych, w pracy, w społecznościach związanych z Waszą aktywnością. Niech to będzie nasze wotum za kapłaństwo Księdza Jerzego, za jego męczeństwo, za jego świętość. Już teraz tę młodą parafię noszącą wezwanie Błogosławionego Męczennika wspiera Duszpasterstwo Ludzi Pracy - wspólnota modlitwy i refleksji nad problemami polskiej pracy, powinnościami i zadaniami ruchu związkowego, także nad tym, co pozostawił po sobie Błogosławiony Ksiądz Jerzy. To z tego kręgu oraz z Solidarności Regionu Rzeszowskiego wypłynęły impulsy a w ślad za nimi konkretne działania, aby Wizerunek Matki Bożej Robotników - w tym szczególnym jubileuszowym roku 40 lecia Solidarności - przybył do nas, na Podkarpacie do naszej diecezji, do

rzeszowskiego regionu Solidarności. Dziękujemy Wam za to Bracia i Siostry spod znaku Solidarności.

IV Wezwanie adresowane do naszego pokolenia

Drodzy Bracia i Siostry!

Przyszła do nas w gościnę Matka naszego Pana. Witamy Ją radością naszych serc. Bo jest Matką naszej nadziei. Niezawodną Przewodniczką na drogach prowadzących do Jej Syna. Bo to przecież „Maryja prowadzi nas do Chrystusa, przecież po to jest Ona na świecie, aby dała światu i każdej duszy Chrystusa” (Kard. Stefan Wyszyński, Warszawa, 6 VIII 1957). „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2,5). Te słowa wypowiedziane przez Maryję w Kanie Galilejskiej to niemilknące wezwanie adresowane do naszego pokolenia, aby pozostało wierne: Chrystusowi, Kościołowi, temu co stanowi Polskę.

O tej powinności mówi nam Wizerunek Matki Bożej Robotników Solidarności. Przypomina też o zadzierzgniętej na początku drogi Solidarności „więzi między światem pracy a krzyżem Chrystusa. Niechaj ta więź trwa, także w naszej wspólnocie diecezjalnej i parafialnej, w każdej rodzinie, w waszych miejscach pracy, w całym kraju.

„Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2,5). Temu wezwaniu Maryi był wierny bł. ks. Jerzy, którego relikwie towarzyszą drodze Nawiedzenia. Szedł przez kapłańskie życie drogą Chrystusa. Mówił swoim współczesnym: „Chrystus potrzebny jest nam dziś szczególnie, abyśmy nie utracili prawdy, miłości i dobroci” (ks. Jerzy Popiełuszko *Dotknięcie Boga, Myśli, modlitwy, wywiady*, 2002).

Ta potrzeba bliskości z Chrystusem trwa, nie ustaje, jest niezbędna, aby nie ulec duchowi tego świata, tak zwanym „postępowym” programom ideologicznym, dyktaturze relatywizmu. Aby pod naporem iluzji, blichtru, migotliwych pokus - nie zagłuszyć w swych sercach głosu Boga, który jest głosem Miłości. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16).

Bracia i Siostry!

Czas peregrynacji Wizerunku Matki Bożej w naszej diecezji przypadł w szczególnym okresie. Polska, Europa, niemal świat cały zmagają się z epidemią, która zbiera żniwo choroby i śmierci. Naruszyła ład życia społecznego. Także porządek ludzkiej pracy. Wielu z was, Bracia i Siostry, staje wobec poważnych problemów. Wyzwań. Zagrożeń. Ale ten trudny czas ujawnił także wiele dobra. Biegnie przez Polskę fala solidarności, otwartych ku drugiemu sercu, pomocnych dłoni. W takich postawach, wyraża się to, co przed laty, w 1946 roku, bezpośrednio po tragicznych wydarzeniach wojennych, ks. Stefan Wyszyński ujął w tytule swej głośniejszej książki – „Duch pracy ludzkiej”. A jest to „duch miłości, ofiary, bezinteresowności, służba tym, którzy pracować nie mogą, ubogim, sierotom, niezdolnym do wysiłku i trudu, zwłaszcza chorym”. Także duch Solidarności .

Niech Maryja, peregrynująca przez naszą diecezję, takim postawom błogosławi, takie postawy umacnia, ku takim postawom pobudza polskie serca. Niech będzie Przewodniczką naszą na drodze do lepszego jutra, o które się modlimy i którego pragniemy, tak aby nasze świątynie żyły miarą naszych serc a nie miarą kwadratowych metrów.

Do modlitw o wygaśnięcie pandemii, o ład polskich serc, także o odpowiedzialne postawy w obliczu ważnych wydarzeń dotyczących naszej wspólnoty narodowej i polskiego państwa. Włączmy także błagalną prośbę słowami starych katolickich modlitw, adresowaną do Stwórcy Nieba i Ziemi o dar deszczu, tak potrzebnego dla wyschłej ziemi, tak niezbędnego, aby wzrosła plonem urodzaju.

Bracia i Siostry!

Z rzeszowskiej katedry, Wizerunek Matki Bożej Solidarności rozpoczyna swoją drogę Nawiedzenia. Pierwszą stacją peregrynacji będą jutro Ropczyce, parafia Przemienia Pańskiego. Do 17 września 2020 roku, kiedy przed Ogólnopolską Pielgrzymką Ludzi Pracy na Jasną Górę pożegnamy go w parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki Obraz nawiedzi 144 parafie.

Niechaj to będzie czas błogosławiony.

Czas zawierzenia Matce Odkupiciela. Czas pokuty, nawrócenia i umacniania naszej nadziei. Czeka na Ciebie, Matko Zbawiciela, wspólnota wiary naszej diecezji. Czekają ludzie pracy, którzy Cię obrali za swoją Przewodniczkę i Wspomożycielkę.

Czekają na Ciebie, Matko Jezusowa, nasze Rodziny.

Czekają wierni wszystkich stanów, świadomi tego, że z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo! Daną na obronę naszego Narodu.

W godzinie Nawiedzenia, kiedy nasza diecezja staje się podkarpackim Ain- Karim, patrząc na oblicze Matki Robotników Solidarności, prosimy Matkę Odkupiciela, którą w Litani loretńskiej nazywamy Wspomożeniem Wiernych: Okaż się nam Matką, Maryjo!

Z nami bądź.

Do Syna swego nas prowadź.

Amen.